

Marcin Cybulski
Lublin

Rosja i Rosjanie w *Pamiętnikach* Zygmunta Szczęsnego Felińskiego – próba rekonstrukcji stereotypu narodowego

Pamiętniki to najbardziej znane i najczęściej wydawane dzieło Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, warszawskiego arcybiskupa z okresu powstania styczniowego, a od roku 2009 jednego ze świętych w katolickim panteonie. Ich autor pozostaje jednak postacią nieco zapomnianą we współczesnej świadomości zbiorowej, w szczególności rzadko kojarzony jest z osobą utalentowanego i płodnego pisarza, a nie tylko kościelnego dostojnika. Tymczasem Feliński na przestrzeni niemal całego swojego życia napisał wiele różnego rodzaju utworów literackich, począwszy od drobnej poezji poprzez dramaty i eposy aż po obszernie dzieła teologiczne i filozoficzne. Nie zmienia to faktu, że względną popularność zyskały jedynie *Pamiętniki* – dzieło tak różne od pozostałych, najsilniej związane z osobistymi doświadczeniami autora, a dzięki temu stanowiące bezcenne źródło informacji o społeczeństwie, kulturze i polityce Polski pod rosyjskim zaborem w drugiej połowie XIX stulecia.

Pamiętniki Felińskiego zaczęły powstawać w Jarosławiu w schyłkowym okresie jego zesłania (1882–1883), jednak ich pierwsza wersja była bardzo krótka¹. Ostatecznej redakcji dzieła autor dokonał już po powrocie na ziemię polskie, gdy osiadł w Dźwiniacze. Niestety poszerzeniu i przeredagowaniu uległa tylko część obejmująca okres do przyjęcia święceń kapłańskich (czyli do roku 1885). Pozostałej partii Feliński nie zdążył już zredagować, zmarł bowiem w roku 1895, dlatego też druga część wspomnień jest znacznie bardziej skrócona i powierzchowna. Należy jednak zauważyć, że decyzja o zakończeniu *Pamiętników* na momencie powrotu z wygnania była świadomym wyborem autora i nie miał on zamiaru opisywać swoich późniejszych losów, zakładając, że jego prywatne życie w Polsce nie wzbudziłoby zainteresowania czytelnika².

¹ Por. H. Wyczawski, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822–1895*, Warszawa 1975, s. 398.

² Por. Z. Feliński, *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego*, cz. 2: 1851–1883, Kraków 1897, s. 305.

Wspomnienia Felińskiego cechuje mniej więcej równa proporcja pomiędzy sferą prywatną i publiczną, a kompozycyjnie elementy te są ze sobą przeplatane, co sprawia, że czytelnik zapoznaje się tak z losami autora, jak i z panoramą okoliczności społeczno-kulturowych, które tym losom towarzyszyły³. Obszerne, barwne i wielowątkowe dzieło Felińskiego można rozpatrywać przez najróżniejsze pryzmaty, poczynając od językowego poprzez historyczny, polityczny, kulturowy, socjologiczny, etnograficzny itd. Niniejszy artykuł poświęcony zostanie tylko jednemu zagadnieniu, którym jego autor zajmował się także w odniesieniu do innych pisarzy XIX-wiecznych⁴, mianowicie obrazowi Rosjan i Rosji w utworze.

Twórczość pamiętnikarska pochodząca z okresu zaborów jest szczególnie predestynowana do tego, aby rozpatrywać ją pod kątem stereotypów narodowych⁵. Należy bowiem pamiętać, że uwidocznianie się (w szczególności negatywnych) wizerunków etnicznych nasila się w sytuacjach kryzysowych, takich jak konflikty, wojny, okupacja, utrata suwerenności. Dla wizerunku Rosjan i Rosji w oczach Polaków takim kluczowym okresem był czas zaborów, chociaż załóżki negatywnego stereotypu kształtowały się już dużo wcześniej. Jednak umocnienie wizerunku nastąpiło wraz z upadkiem Rzeczypospolitej z jednej strony, a narodzinami etosu romantycznego z drugiej⁶. Klęski obu powstań narodowych i ciągnące się za nimi fale represji ugruntowały go na długie lata. Mimo że postulat oddzielenia postrzegania rosyjskiego narodu od polityki caratu był zawsze w pewnym stopniu obecny, to jednak mniej lub dalej idąca antyrosyjskość była nieodłącznym elementem etosu dziewiętnastowiecznej polskości, postawy patriotycznej, ducha, w którym wychowywał się także od dziecka Zygmunt Szczęsny Feliński⁷. W okresie późniejszym przyszły arcybiskup studiował w Moskwie, kontaktów z Rosjanami więc nie brakowało, jednak – jak pisał – mimo pozornej neutralności „ze względów patriotycznych, opuszczenie katolicyzmu, zwłaszcza zaś przejście na prawosławie lub ożenienie się z Moskiewką uważano za nikczemną zdradę, godną potępienia i wzgardy”⁸.

³ Por. H. Wyczawski, op. cit., s. 413.

⁴ Zob. np. M. Cybulski, *Rosja i Rosjanie w pamiętnikach Polaków (1863–1918)*, Warszawa 2009.

⁵ Ibidem, s. 7–16, 112–162 i n.

⁶ Por. A. Kępiński, *Geneza i funkcjonowanie negatywnego stereotypu Rosji i Rosjanina*, [w:] T. Walas (red.), *Narody i stereotypy*, Kraków 1995, s. 155.

⁷ Por. H. Wyczawski, op. cit., s. 52.

⁸ Z. Feliński, *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, arcybiskupa warszawskiego*, cz. 1: 1822–1851, Kraków 1897, s. 137.

Relacje Polaków z Rosjanami były ambiwalentne – z jednej strony w zgodzie z patriotycznym etosem starano się ich bojkotować, trzymać na dystans, nie wchodzić w relacje, z drugiej – ze względów administracyjnych – w codziennej praktyce kontaktowano się z Rosjanami w sposób nagminny i wieloraki. Tym samym Polacy dobrze znali Rosjan, lecz ich wizerunek był silnie filtrowany przez nastawienie uwarunkowane patriotycznie i politycznie. Ciekawe wydaje się więc, w jaki sposób Rosjan postrzegał warszawski arcybiskup, zwłaszcza w kontekście jego ewolucji światopoglądowej, jaką przeszedł od młodości do wieku dojrzałego, a wyrażającej się w porzuceniu romantycznego mitu walki zbrojnej na rzecz pozytywistycznej służby dla dobra narodu i Kościoła.

Analizując pokrótce wizerunek Rosjan i Rosji w *Pamiętnikach* Felińskiego, za luźny wzorzec przyjęto tutaj model zaproponowany przez Aleksandrę Niewiarę, a obejmujący kolejno: nazewnictwo narodowe, cechy psychiczne i charakterologiczne Rosjan, wreszcie obraz Rosji jako kraju i państwa⁹. Pominęto aspekt wyglądu fizycznego Rosjan, bowiem Feliński w zasadzie nie porusza go w swojej obszernej pracy.

Jeżeli chodzi o nomenklaturę, to Feliński używa w zależności od kontekstu zarówno neutralnego słowa „Rosjanie”, jak i nacechowanego pejoratywnie „Moskale”. Ta druga forma pojawia się najczęściej w różnego rodzaju anegdotach, które sam określa w pierwszym tomie wspomnień jako „niezaprzeczenie dowcipne figle płatane Moskałom, co u patriotów uchodziło za pewien rodzaj bohaterstwa, niby odwet pokojowy za wyrządzone nam krzywdy”¹⁰. Jest to zgodne z kształtującą się w XIX wieku normą językową, która określenia „Moskale” i „moskiewski” ograniczała raczej do kontekstów nacechowanych negatywnie, w neutralnych sytuacjach zalecając formę „Rosjanie” i „rosyjski”¹¹. Feliński w ogóle tej drugiej formy używa częściej i chętniej, co wynika zapewne z coraz silniejszego jej upowszechnienia pod koniec stulecia (a wtedy przecież powstawały *Pamiętniki*), jak też z wyważonego światopoglądu samego autora oraz jego przypuszczalnej niechęci do epatowania nacechowanymi bezwzględnie negatywnie określeniami. Zakładając wreszcie możliwość ukazania się drukiem wspomnień, trzeba było mieć na względzie powstrzymanie się przez używaniem zwrotów, które mogłyby zostać odebrane jako nadmiernie nieprzychylnie czy obraźliwe.

⁹ Por. A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000, s. 130–147.

¹⁰ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 21.

¹¹ Por. A. Niewiara, op. cit., s. 130–132.

Przechodząc do wizerunku osobowościowo-charakterologicznego Rosjanina w *Pamiętnikach*, trzeba zauważyć, że wyraźne są tu ślady ugruntowanego w polskim piśmiennictwie przypisywania tej nacji cech, takich jak: pijaństwo, chciwość i nieuczciwość, zacofanie i prymitywizm, okrucieństwo¹². Skala tej pierwszej skłonności przejawiana przez Rosjan trudna była do zaakceptowania nawet dla niewylewających za kołnierz Polaków z czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej i relacje Felińskiego w ten stereotyp się wpisują, aczkolwiek są to raczej opowieści „z drugiej ręki”, zasłyszane, a nie opisy wydarzeń, których autor był bezpośrednim świadkiem. Wśród przytaczanych przezeń anegdot pojawiają się zarówno pijani w sztok prawosławni duchowni¹³, pijący bez umiaru carscy żołnierze¹⁴, jak i rosyjscy nauczyciele gimnazjalni z Łucka i Klewania (tutaj Feliński posiłkuje się już naoczными wspomnieniami), którzy ze swoją skłonnością do wysokowych trunków nie starali się nawet kryć przed uczniami, przez co zresztą ci ostatni nie mieli do nich za grosz należnego przecież belfrom szacunku¹⁵.

Nieopodal pijaństwa plasuje się umysłowa tępota, ograniczenie intelektualne, ciemnota czy też najzwyczajsza ludzka głupota, które to cechy Rosjanom przypisywano w okresie zaborów nader chętnie i czyniono z nich przedmiot zbiorowego pośmiewiska. Feliński ponownie wpisuje się w ten wzorzec, kreśląc niekiedy portrety tak skrajnie nierozgarniętych bohaterów, że wiarygodność tych historyjek trudno uznać za wysoką. Niewątpliwie jednak spełniały one swoje zadanie kulturowo-społeczne, pozwalając zwyciężonym na symboliczne choćby odczucie przewagi nad znieawidzonym wrogiem. Należy przypuszczać, że tego rodzaju anegdota – niczym dzisiejsze *virale* internetowe, choć oczywiście nie na taką skalę – podlegały dynamicznej dystrybucji „pantoflowej”, były powtarzane przy okazji spotkań towarzyskich czy bankietów, dodawano do nich kolejne szczegóły, modyfikowano ich treść i ostatecznie nie miały one zapewne wiele wspólnego z realnym pierwowzorem, o ile nawet takowy kiedykolwiek istniał. W tym nurcie mieszczą się przytoczone przez Felińskiego opowiadania o brzuchomówcy, który wmówił carskiemu oficerowi, że posiada gadającego psa¹⁶, czy też o wojskowych oficjelach jedzących cygara z oliwą w przekonaniu, że są to wykwinnie przyrządzone minogi¹⁷. Mechanizm tych żartów jako żywo przypomina popularne w czasach PRL-u dowcipy o polskich milicjantach czy nieco wcześniejsze anegdota na temat czerwonoarmistów.

¹² Ibidem, s. 133–136.

¹³ Por. Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 22.

¹⁴ Ibidem, s. 23.

¹⁵ Ibidem, s. 74.

¹⁶ Ibidem, s. 28–29.

¹⁷ Ibidem, s. 33.

O ile jednak naigrawanie się z carskich żołnierzy ma u Felińskiego typowo anegdotyczny i żartobliwy charakter, o tyle odnosząc się do polityki rosyjskiego rządu i działania carskiej armii, autor przybiera ton zdecydowanie poważny, nie wahając się przed jednoznacznym nakreśleniem wizerunku ciemieńców (tu wspominając czas powstania listopadowego, którego był świadkiem w dzieciństwie):

Po świetnej bitwie [...] Dwernicki zmuszonym się widział ustąpić do Galicji, uwolnione od groźnego przeciwnika żołądztwo moskiewskie rozsypało się po całej okolicy, rabując i niszcząc napotkane po drodze dwory. Kiedy i Wojutyn nawiedziła ta plaga, matka moja, ostrzeżona w porę, zdołała schronić się z dziećmi w gęstych zaroślach ogrodu [...].¹⁸

Powraca tu mocno utrwalony w polskiej tradycji literackiej obraz armii rosyjskiej jako żywiołu nieokrzesanego, prymitywnego, nieprzewidywalnego i okrutnego. Wizerunek ten przetrwał zasadniczo niezmiennie aż do połowy XX wieku – utrwalany przez kolejne wydarzenia historyczne¹⁹.

Podobnie negatywnie ocenia Feliński politykę carskiego rządu po powstaniach. O represjach polistopadowych pisze jako o „zagładzie wszystkich żywiołów narodowych”²⁰, a w szczególności ostrymi słowami określa prześladowania religijne, jakie rozpoczęły się po 1831 r.²¹ Politykę wobec unitów i katolików nazywa „bizantyńską chytrą”²², co w jednoznaczny sposób umieszcza Rosjan i Rosję w kręgu kultury azjatyckiej, obcej europejskiej cywilizacji i dla niej niebezpiecznej. Tego rodzaju postrzeganie rosyjskiego żywiołu kulturowego ma także swoje długie i wielorakie tradycje²³. O działalności rosyjskich władz po roku 1863 arcybiskup pisał:

Tymczasem w Warszawie i na całym obszarze polskiej ziemi zapanowało tak dzikie prześladowanie religii i narodowości naszej, jakiego nie było nawet za czasów Mikołaja. Po uśmierzeniu zbrojnego powstania nie tylko wieszano i wysyłano na Sybir tych, co w nim udział przyjęli, lecz wysiedlano całe wsie i zaścianki i całą ludność przepędzano jak trzodę w głąb Rosji dlatego tylko, że była katolicką i polskiego używała języka.²⁴

¹⁸ Ibidem, s. 73.

¹⁹ Por. J. Borkowicz, *Ambiwalencja sąsiedztwa*, [w:] A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowal (red.), *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, Warszawa 2002, s. 72–73.

²⁰ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 73.

²¹ Ibidem, s. 77–81.

²² Ibidem, s. 82.

²³ Por. J. Tazbir, *W pogoni za Europą*, Warszawa 1998, s. 119.

²⁴ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 2, s. 290–291.

Antypolskość tradycyjnie utożsamia się tu z antykatolickością, co rzutuje na niechętny stosunek do prawosławia, o czym szerzej wspomniane zostanie nieco dalej. Feliński obszernie i w pełnych emocjach opisuje liczne okrucieństwa, jakich dopuszczały się władze po zdławieniu powstania styczniowego:

Tak np. księdzu Trynkowskiemu wkładano na głowę żelazną obręcz, którą za pomocą śruby ściskano powoli coraz silniej, aż wreszcie męczennik w szalonym bólu i obłądnie poczynił bredzić, na mocy zaś podobnych zeznań więziono każdego, czyje imię wymienił. [...] Dla skłonienia znowu Jerzego Brynka do uczynienia zeznań, kiedy łoża nie poskutkowały, nakarmiono go śledziem, napaliwszy zaś w celi jego jak w łaźni, przykuto go na wznak do podłogi i postawiono obok niego naczynie z cuchnącą zgnilizną; kiedy zaś gorączka paliła go tak, iż od przytomności niemal odchodził, przez małe okienko we drzwiach obiecywano mu wodę i świeże powietrze, jeśli uczestników spisku wymieni.²⁵

Autor przytacza także przykłady wielu innych okrutnych tortur i występków, jakich dopuszczały się rosyjskie władze w stosunku do ruchu powstańczego, w tym szczególnie oburzającą dla arcybiskupa egzekucję księdza Agrypina Konarskiego w Warszawie²⁶. Można zatem stwierdzić, że tradycyjny wizerunek Rosjan jako okrutników pozbawionych współczucia i ludzkich uczuć znajduje tu dobitne potwierdzenie, aczkolwiek trzeba zaznaczyć, że Feliński cechy te przenosi głównie na przedstawicieli aparatu władzy i armii, nie zaś na Rosjan jako nację w ogóle.

W ów stereotyp postrzegania Rosjan, do jakiego nawiązuje autor *Pamiętników*, a który utrwalony był od co najmniej kilkudziesięciu lat, wpisuje się także zbiór cech, takich jak: nieuczciwość, chytryść, chciwość, skłonność do przekupstwa, korupcji i zwyczajnego złodziejstwa (*notabene* to znów elementy stereotypu Rosjan o dużej żywotności, o czym świadczy fakt, że były obecne w ciągu właściwie całego XX wieku, a w pewnym stopniu funkcjonują także dzisiaj). Feliński zwraca uwagę przede wszystkim na stopień korupcji carskiego aparatu władzy:

Pomimo szkód olbrzymich, wyrządzonych polskim obywatelom przez liczne konfiskaty majątków, rząd rosyjski mało skorzystał z tego przywłaszczenia, największa bowiem część dochodów z dóbr zabranych ugrzęzła w kieszeni administracji. Ministerium dóbr państwa nie istniało jeszcze wówczas, oddawano przeto zarząd skonfiskowanych majątków zasłużonym urzędnikom, najczęściej generałom, bez żadnej prawie kontroli.²⁷

²⁵ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 113.

²⁶ Por. J. Dobraczyński, *A to jest zwycięzca. Opowieść o Zygmuncie Szczęsnym Felińskim arcybiskupie warszawskim*, Warszawa 2002, s. 216–217.

²⁷ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 87.

O nadużyciach nagminnie dokonywanych wewnątrz administracji autor pisze jeszcze kilkakrotnie²⁸. Z kolei wspominając czas swoich moskiewskich studiów, mimochodem nawiązuje do interesowności rosyjskich studentów, którzy jakoby w ogóle nie posiadali jakichkolwiek ambicji naukowych, a dyplom traktowali jedynie w kategoriach czysto użytkowych – jako drogę do uzyskania różnego rodzaju przywilejów i korzyści materialnych²⁹.

Podsumowując najważniejsze cechy narodowe Rosjan, Zygmunt Feliński stwierdza, nie przebierając w słowach:

Chciwość i pijaństwo stanowiły tak powszechną narodową wadę, że nie tajono się nawet z tymi skłonnościami, posuwając środki nabycia do takiej bezczelności, o jakiej cywilizowane społeczeństwa pojęcia nawet nie mają; tych zaś krzyżujących nadużyć sprawcy ich nie tylko się nie wstydzi, lecz sami przechwalali się nimi owszem, na dowód niepospolitego sprytu swojego.³⁰

Zdaniem autora, Rosjanie nie tylko uciekają się do oszustw i złodziejstwa, ale też postawa taka nie rodzi u nich żadnych dylematów moralnych, co ma być oznaką przynależności do społeczeństw „niecywilizowanych”, niższych (jak można domniemywać – w porównaniu z Polakami i narodami Europy Zachodniej). Potwierdza to sam Feliński, nazywając w innym miejscu cara Mikołaja I „nieprzyjacielem cywilizacji zachodniej”³¹. Tym samym wizerunek Rosjan, jaki wyłania się z *Pamiętników*, jednoznacznie nawiązuje do mitu Azjaty, przedstawiciela obcej, egzotycznej i niezrozumiałej kultury, która wytworzyła umysłowość niepojętą dla Polaka i Europejczyka. Feliński pisze:

Rozwikłać sumienie ówczesnego Moskala to nie lada zagadka; taka tam gmatwana na najsprzeczniejszych z sobą pojęć, tak źle uporządkowana skala obowiązków. Starowiercy np., których na miliony liczą w Rosji, uważają palenie tytoniu albo zażywanie tabaki za grzech nierównie cięższy niż kradzież lub pijaństwo. W Saratowie, za czasów pobytu tam mojej matki, grasowała sekta, która uznawała za zbrodnie jedzenie kartofli, zwanych w ich języku diabelskim jabłkiem. [...] Tego rodzaju przewrotne pojęcia o moralności chrześcijańskiej upowszechnione były nie tylko między prostym ludem, ale też i w łonie niższego duchowieństwa [...].³²

²⁸ Ibidem, s. 173–174.

²⁹ Ibidem, s. 137.

³⁰ Ibidem, s. 160.

³¹ Ibidem, s. 167.

³² Ibidem, s. 162.

Nadarza się okazja, aby powrócić do wzmiankowanej wcześniej kwestii stosunku autora *Pamiętników* do religii prawosławnej. Należy podkreślić, że w zbiorowych wyobrażeniach Polaków XIX wieku (a także okresu wcześniejszego) żywe były tendencje postrzegania Kościoła wschodniego jako religii schizmatycznej, w jakiś sposób nieprawdziwej, zafałszowanej, a w swojej niezrozumiałej liturgii, kulcie *jurodiwych* i odrzuceniu części dogmatów Kościoła zachodniego dziwnie bliskiej praktykom pogańskim i sekciarskim³³. Toteż nader chętnie Feliński przytacza zasłyszane opowieści o zbrodniach i okrutnych morderstwach popełnianych przez popów w głębi Rosji, o lekceważeniu sakramentów i liturgii, o niewyobrażalnej chciwości i notorycznym pijaństwie prawosławnych duchownych³⁴. Zastrzeżenia co do moralnego aspektu religijności wysuwane są tu nie tylko wobec prostego ludu, ale także społecznych elit:

Zamożne i wykształcone klasy nie miały właściwie żadnej w głębi sumienia wiary, tak, iż religia była dla nich politycznym jedynie narzędziem dogodnym do wpływania na sfanatyzowane masy i do wciągania w sferę swych interesów prawosławnego Wschodu. [...] Pijaństwo, rozpusta, nieuszanowanie cudzej własności, kłamstwo i wszelkiego rodzaju podstęp były jakby chlebem powszednim oświecenijszej części społeczeństwa, pomimo zewnętrznych form religijnych.³⁵

Rodzi się więc obraz rosyjskiej religii dość zatrważający – z jednej strony prymitywny lud uprawiający duchowość na sposób pogański, nierozumiejący związku postawy moralnej z religią, z drugiej zaś dekadentkie elity intelektualne, w istocie agnostyczne czy wręcz ateistyczne, traktujące religię przedmiotowo – jako narzędzie wpływania na poddanych.

Ten negatywny stosunek do Rosjan nie jest jednak u Felińskiego bezwzględny. Mimo oczywistych uwarunkowań politycznych, autor *Pamiętników* potrafi zaskakująco korzystnie wyrażać się o rosyjskich władcach:

W epoce porozbiorowej żaden monarcha nie potrafił zjednać sobie tak powszechnego uznania jak Aleksander I. W życiu, zwłaszcza prywatnym, dziwnie ujmującym było jego obcowanie; łagodny bowiem, uprzejmy i szlachetny z natury, z rzadką wspaniałomyślnością wybaczał on osobiste uchybienia, zwłaszcza, gdy nie zdradzała się w nich zła wola.³⁶

³³ Por. A. Niewiara, op. cit., s. 146–147.

³⁴ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 164–166.

³⁵ Ibidem, s. 180.

³⁶ Ibidem, s. 36.

Także w relacji ze spotkania twarzą w twarz z Aleksandrem II tuż przed objęciem funkcji warszawskiego metropolity pobrzmiewa szczególna nuta szacunku, a sam monarcha ukazany zostaje jako człowiek zasadniczo serdeczny i życzliwy, rozsądny, z uwagą wysłuchujący swego adwersarza, mąż stanu posiadający niezaprzeczalną klasę polityczną i kulturę osobistą³⁷.

Z drugiej strony Felińskiego wyraźnie drażni bałwochwalczy fanatyzm w oddawaniu czci carom przez rzesze rosyjskiego społeczeństwa:

[...] fanatyczna zaś cześć dla wszechwładnego samodzierżawcy posuwała się niemal do bałwochwalstwa. Dość powiedzieć, że gdy zniecierpliwiony powolną jazdą carski rumak gryzł wędzidło, a biała piana spadała z jego pyska na kamienie bruku, to lud tłoczył się na ulicę po przejeździe monarchy i zebraną z ziemi pianą namaszczał sobie na czole krzyże, jakby poświęconym chryzmem.³⁸

O ile jednak w opisie rosyjskich władców pobrzmiewają pozytywne tony (o czym być może decyduje konserwatywny światopogląd Felińskiego, jego zamiłowanie do tradycji monarchii, a być może też popularny wśród ówczesnych Polaków kult wielkich osobistości, np. Napoleona), o tyle nie pozostawia on żadnych złudzeń co do niższych przedstawicieli aparatu carskiej władzy. I tak np. jednoznacznie negatywne cechy uosabia namiestnik Królestwa Polskiego Aleksander Lüders: butę, bezwarunkową poddańczość władzy, biurokratyczne przywiązanie do przepisów i brak jakiegokolwiek współczucia dla Polaków³⁹.

Nie należy przez to rozumieć, że wzajemne stosunki Rosjan i Polaków były pełne jawnej nienawiści. Wprost przeciwnie, Feliński pisze:

Między obu narodowościami nie było ani niechęci, ani lekceważenia; owszem, ilekroć potrzeba wymagała, wzajemny stosunek był grzeczny, a nawet uprzejmy, ale poza interesem zjednoczenie nie istniało. Polacy żyli między sobą, Moskale między sobą, tak, iż bliższy stosunek towarzyski, a nawet koleżeński, nie wywiązał się wcale.⁴⁰

Z *Pamiętników* wynika wyraźnie, że z Rosjanami żyło się w stosunkach neutralnych, poprawnych, ale nie wchodzono w kontakty zażyłe, które postrzegano jako sprzeniewierzenie się patriotycznemu etosowi. Ten system trudnej symbiozy był modelem obowiązującym zarówno wśród mieszkańców Królestwa Polskiego, jak i wśród Polaków, którzy żyli na terenie carskiego imperium.

³⁷ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 2, s. 136–139.

³⁸ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 169.

³⁹ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 2, s. 146–147.

⁴⁰ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 135–136.

Sam Feliński Rosjan traktował z dużą rezerwą – o ile w czasie swojej arcybiskupiej posługi nie mógł uniknąć regularnych kontaktów z nimi na polu zawodowym, o tyle na wygnaniu szybko i zdecydowanie zrezygnował z prób jakiegokolwiek asymilacji:

Będąc przekonany, iż stosunki z rosyjskim towarzystwem żadnych nie wydadzą owoców, podtrzymanie ich pochłonie wiele czasu i pieniędzy, postanowiłem zamknąć się od razu w szczupłym kółku mieszkających w Jarosławiu katolików.⁴¹

Niewątpliwie w tej, dość radykalnej przecież, decyzji (Feliński zdawał sobie sprawę, że jego wygnanie może potrwać długie lata, a mimo to skazał się na dobrowolną samotność i towarzystwo ograniczone do kilku zaledwie Polaków) znaczącą rolę odegrały niedawne wydarzenia w Warszawie i negatywne emocje związane z upadkiem powstania styczniowego i utratą arcybiskupstwa.

Chociaż autor *Pamiętników* sporo miejsca poświęca Rosjanom, to praktycznie nie opisuje ich ojczyzny, czyli Rosji, a przecież w kraju tym spędził znaczną część swojego życia (bo do dwudziestu lat na wygnaniu trzeba doliczyć jeszcze lata spędzone w Moskwie i Petersburgu). W omawianym dziele niemal całkowicie brak opisów krajobrazów, kultury, obyczajów, ludzi – tego wszystkiego, co musiał przecież absorbować jako własne, wieloletnie doświadczenia. Odległa podróż do Jarosławia sprowadzona została do dwóch zdań na temat tego, jak się ona odbywała (tj. koleją żelazną i statkiem parowym), a okolice samego miasta autor kwituje jako „dość malownicze”, co nastrajało go do długotrwałych spacerów, podczas których oddawał się układaniu wierszy⁴². Niewiele więcej można dowiedzieć się o Rosji z opisu lat wcześniejszych, gdy autor mieszkał w Moskwie i Petersburgu. Sam Feliński zauważa zresztą, że zamknięcie się w patriotyczno-katolickim getcie narodowym ograniczało polskim studentom możliwości poznania rosyjskiego społeczeństwa i kultury czy też w ogóle Rosji jako kraju:

Miało to pod względem ogólnego, zwłaszcza zaś towarzyskiego wykształcenia ten wielki niedostatek, że czerpiąc z jedyne i to wcale nieobfitego źródła wszystkie żywoły wiedzy, młodzież ta wyrabiała w sobie ciasne, po większej części i jednostronne poglądy, a co najgorsza, to, że przepędziwszy lat kilka w samym sercu Rosji, powracała do kraju nie poznawszy jej wcale; nie mając bowiem żadnych z rosyjskim społeczeństwem stosunków, to jedynie o nim wiedziała, co na ulicy lub w teatrze dopatrzeć się jej udało.⁴³

⁴¹ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 2, s. 287.

⁴² Ibidem, s. 286, 300.

⁴³ Z. Feliński, *Pamiętniki...*, cz. 1, s. 136.

Oczywiście *Pamiętniki* przynoszą pewien zasób uwag i refleksji dotyczących Rosji (przede wszystkim w kontekście panujących w niej stosunków społecznych), ale zwykle konstatacje te mają z gruntu polityczny charakter i formułowane są przez pryzmat perspektywy zaborów i szeroko rozumianego polsko-rosyjskiego konfliktu interesów politycznych (względnie odnoszą się do opozycji katolicyzm–prawosławie, którą autor chętnie nie tylko podkreśla, ale wykazuje wręcz skłonności do jej nadmiernego wyolbrzymiania). I tak Kijów, w którym młody Zygmunt Szczęsny spędził kilka miesięcy przed wyjazdem do Moskwy, jawi się jako swoiste centrum rusyfikacji i ośrodek słowianofilskiej idei „zjednoczenia” pod przywództwem Rosji, jaka miała przyświecać wielu ówczesnym carskim dygnitarzom⁴⁴. Z kolei pobyt w Petersburgu miał już inny charakter – autor przebywał w stosunkowo zamkniętym środowisku duchowieństwa katolickiego, co tym bardziej nie sprzyjało poczynieniu głębszej obserwacji Rosji, jej społeczeństwa i kultury. Trzeba natomiast podkreślić, że wspomnienia Felińskiego przynoszą nieco informacji na temat zagadnień ekonomiczno-gospodarczych w carskim imperium, co musiało chyba prywatnie autora dość interesować, skoro temat ten referuje niekiedy ze sporą szczegółowością. I tak, Feliński przedstawia dokładnie politykę monetarno-walutową Rosji lat trzydziestych⁴⁵, a w innym miejscu przeprowadza złożoną (i ostatecznie negatywną w swym wydźwięku) ocenę poziomu zaawansowania rosyjskiego przemysłu⁴⁶. Rozważania te ostatecznie stają się przyczynkiem do postawienia tezy o samouwielbieniu i wywyższaniu się Rosjan, co miało cechować wyższe kręgi społeczne, choć nie było uzasadnione faktycznymi osiągnięciami na polu kultury, nauki czy gospodarki⁴⁷.

Gdyby podjąć próbę podsumowania wizerunku Rosji i Rosjan, jaki wyłania się z *Pamiętników* Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, to w pierwszej kolejności nasuwa się wniosek, że w interesujące spostrzeżenia na ten temat obfituje przede wszystkim pierwszy tom dzieła, w szczególności rozdziały opisujące pobyt w Moskwie w czasie studiów. W pozostałych częściach wspomnień refleksji tego typu jest mniej, co nie znaczy, że nie są w ogóle obecne. Zasadniczo, przedstawiając Rosjan, Zygmunt Feliński powiela w znacznym stopniu narodowe stereotypy ugruntowane w polskiej świadomości zbiorowej jeszcze przed zaborami, a wzmocnione po utracie niepodległości przez Polskę. Zgodnie z tymi przekonaniami Rosjanie cechują się cheiwością, skłonnością do pijaństwa i rozpusty,

⁴⁴ Ibidem, s. 129–130.

⁴⁵ Ibidem, s. 139.

⁴⁶ Ibidem, s. 158–159.

⁴⁷ Ibidem, s. 160.

niemoralnością, interesownością i przekupnością, są zwykle grubiańscy, prymitywni, zacofani i okrutni. Negatywne recenzje zbiera ich model religijności, ukazany jako powierzchowny, fałszywy, niepogłębiony duchowo, zewnętrzny, niebezpiecznie kolaborujący z umysłowością ludową i pogańską. Okazjonalne opinie pozytywne o Rosjanach nie wpływają na ten całościowy obraz. Zasadniczy stereotyp jest jednoznacznie negatywny i w pełni wpisuje się w romantyczny etos utożsamiający w dużej mierze antyrosyjską postawę z patriotyzmem polskim. Autor *Pamiętników* – nie zapominajmy, pisarz o ambicjach naukowych i filozoficznych – usiłuje wprawdzie nadać swoim rozważaniom obiektywizm, ale w istocie sprowadza się to do teoretycznego i podpartego wątpliwymi merytorycznie argumentami uzasadniania prawd stereotypowych, czyli przekonań o bezwzględnej wyższości narodu polskiego nad rosyjskim zarówno w kwestii religijności, uczciwości, jak i patriotyzmu czy obyczajowości⁴⁸.

Pamiętniki dostarczają także sporego zakresu wiedzy z dziedziny gospodarki i ekonomii carskiej Rosji, jednak nieoczekiwanie pomijają w pełnej rozciągłości całą sferę geografii, przyrody i kultury tego wielkiego kraju. Dziwi to tym bardziej, że ich autor spędził w nim przecież sporą część swojego życia. On sam jednak najwyraźniej postrzegał Rosję jako żywioł przede wszystkim polityczny i tylko w tym kontekście analizował jej rolę międzynarodową czy stosunki wewnętrzne. Różni to dzieło warszawskiego arcybiskupa od literatury pamiętnikarskiej stworzonej przez jego dziewiętnastowiecznych rówieśników, którzy z reguły (a w szczególności dotyczy to zesłańców) wiele miejsca poświęcali kulturze i przyrodzie rosyjskiej.

Резюме

*Россия и россияне в Мемуарах Сигизмунда Щенского Фелинского
– проба реконструкции национального стереотипа*

Текст посвящён проблеме России и россиян в литературном творчестве Сигизмунда Щенского Фелинского. В широком общественном сознании этот писатель и варшавский архиепископ периода Январского восстания функционирует прежде всего как автор двухтомных *Мемуаров*: монументального произведения, представляющего собой многоцветную социальную панораму XIX века.

Образ России и россиян наиболее чётко проступает именно в упомянутых выше *Мемуарах* этого автора. Статья сосредоточена прежде всего на схеме, которая охватывает поочередно национальную ономастику, личностно-характерологические качества россиян и образ Российской империи как государства.

Ключевые слова: Сигизмунд Щенский Фелинский, мемуары, стереотип России и русских.

⁴⁸ Ibidem, s. 209–218.

Summary

Russia and Russians in Diaries of Zygmunt Szczęsny Feliński – attempt of reconstruction of the national stereotype

The text is devoted to a problem of Russia and Russians in Zygmunt Szczęsny Feliński's literary creativity. In wide public consciousness this writer and the Warsaw archbishop of the period of January revolt functions first of all as the author of two-volume *Diaries*: the monumental work representing a multi-color social panorama of the XIX century.

Appearance of Russia and Russians most expressly oozes exactly in the *Diaries* of this author mentioned above. The article is concentrated foremost on a chart, which engulfs national onomastics, personal and characterologic qualities of Russians and an image of the Russian Empire as the states by turns.

Key words: Zygmunt Szczęsny Feliński, memoires, stereotype of Russia and Russians.